

## PAWEŁ VI DO BIBLISTÓW WŁOSKICH

Z okazji XX Tygodnia Biblijnego, zorganizowanego w Rzymie we wrześniu 1968 r. przez Włoskie Towarzystwo Biblijne, Ojciec Święty Paweł VI przyjął uczestników Tygodnia na specjalnej audiencji, w czasie której wygłosił do nich przemówienie. Tekst tego przemówienia podajemy w przekładzie polskim.

Wielebni współbracia i Szanowni Panowie! Miło mi tu spotkać się z mistrzami, naukowcami i innymi osobami, nacechowanymi wspólnym umiłowaniem, zapalem do studiowania i do rozpowszechniania Pisma św. Zarówno ilość oraz powaga tak dostojnych i czcigodnych Gości, jak i temat Waszych tak cennych zainteresowań: Pismo św., a także poszczególne zagadnienia poruszone na obecnym zjeździe i dyskusje nad nimi, zasługiwałyby na obszerniejsze przemówienie, któremu poświęcilibyśmy chętnie — z obowiązku pasterskiego — nasz czas, a przynajmniej na poważniejszą rozmowę, która — nie wchodząc w szczegóły poszukiwań biblijnych, pokazałaby jak wielką wagę, nadzieję i troskę przywiązujemy do Waszych programów i Waszej działalności. Musimy jednak z braku czasu ograniczyć się jedynie do serdecznej odpowiedzi na Wasze wyrazy hołdu, na Waszą uprzejmą wizytę i na doniesłość poruszanych przez Was zagadnień, prostym i krótkim pozdrowieniem, które wypływa z serca i z nadziei, że będzie zrozumiane i ocenione niezależnie od bardzo szczupłego tekstu naszych słów, jako dowód naszych szczególnych względów dla Was i dla Waszej pracy.

Gratulujemy Wam tego wszystkiego coście dotąd uczynili. Dziękujemy za trafne inicjatywy w dziedzinie nauki, czy rozpowszechniania Pisma św., inicjatywy podjęte dla dobra studentów i profesorów seminariów duchownych, a szczególnie dla kleru włoskiego, aby w nich podtrzymać płomień umiłowania Bożych ksiąg, aby im pomóc w pożytecznej modernizacji studiów biblijnych i dać im odpowiednie narzędzie dla lepszego uprawiania życia wewnętrznego, co jest rzeczą najważniejszą.

Zachęcamy Was także do kroczenia po drodze, którą wskazał niedawno w naszym imieniu prezes Waszego Stowarzyszenia, to jest po drodze wzajemnej współpracy z innymi stowarzyszeniami aby jak najsprawniej służyć biskupom. Istotnie, naukowcy, bibliści i teologowie koordynując swe poszukiwania, winni być pod stałą opieką biskupów, tak, aby mogli pogłębiać prawdę objawioną, zgodnie z Bożą wolą, która poleciła hierarchii Kościoła, ważny i delikatny charyzmat

nauczania i pasterskiego przewodnictwa. Cieszy nas także fakt, że za temat XX Tygodnia biblijnego obraliście konstytucję dogmatyczną Dei Verbum — O Bożym Objawieniu. Ona to właśnie zaprzętnęła egzegetów katolickich i krzewicieli teologii św., by dzięki — jak powiada Konstytucja — „gorliwej i zjednoczonej współpracy pod czujnym okiem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, badali i objaśniali, posługując się odpowiednimi środkami pomocniczymi, Pismo św. w ten sposób by jak najwięcej księży, sług słowa Bożego, mogło owocnie podawać ludowi Bożemu pokarm Pisma św.”

Nie sposób lepiej określić Waszego programu. Krótki czas jakim dysponujemy, nie pozwala nam zatrzymać się jakby to było potrzeba, na temacie Tygodnia. Zresztą nie mamy zamiaru przypominać Wam, specjalistom w tej dziedzinie, zasadniczych punktów doktrynalnych, nad którymi toczyły się w tych dniach Wasze obrady. Ale nie omieszkamy podkreślić, że Sobór postawił ruch biblijny w pierwszej linii zdrowej odnowy Kościoła, która polega na zwiększonej wierności własnemu powołaniu, wobec Boga i wobec świata. A więc i Wasza odnowa ma polegać nie tylko na zastosowaniu nowych metod badań naukowych i na wzroście poszukiwań wraz z wszelkimi pomocami, które nowoczesny postęp nauk biblijnych daje Wam do dyspozycji, ale przede wszystkim na wierności, i to coraz bardziej światłej i świadomej, wobec Waszego zadania jako egzegetów katolickich, zdających się szczerze na czujną opiekę Urzędu Nauczycielskiego, który przywiązuje wielką wagę do cennego wkładu egzegetów dla głębokiego zrozumienia Bożego słowa, kużytkowi Kościoła, i napomina ich do odnowienia własnych energii, aby ciągnęli dalej swą pracę zgodnie z duchem Kościoła.

Konstytucja Dei Verbum zagrzewa więc i zachęca do wysiłków oraz wskazuje właściwą drogę znuonej pracy egzegetów katolickich, wspierając ich w trudnościach, które angażują w jednakiej mierze ich kompetencję naukową i ich ducha wiary: ponieważ Pismo św. — jak powiada konstytucja — ma być czytane i interpretowane z pomocą tego samego Ducha, poprzez którego zostało napisane.

Niech więc postęp nauki biblijnej będzie także autentycznym postępem w wierze, aby święte księgi okazały się światu tym, czym chcą i winny być w intencji ich Bożego Inspiratora, to jest — wedle słów Apostołów — pochodnią, która świeci w ciemności, pouczeniem nadziei i pociechy, źródłem doskonałości dla każdego człowieka Bożego i — jak to podkreśliła sama Konstytucja — podporą i mocą Kościoła, umocnieniem wiary, pokarmem duszy, źródłem czystym i wiecznie trwałym życia duchowego.

Dlatego egzegeci katolicy powinni ochotnie i wielkodusznie wejść w myśl i wolę Soboru, który pragnął szerzej otworzyć skarby Bożego Kościoła wiernym dla użytku liturgicznego. Tutaj dopiero otwarły się prawdziwy temat, który mieliśmy zamiar poruszyć w tym spot-

kanii; temat cnót moralnych poza zaletami naukowymi i zawodowymi, którymi odznacza się Wasza działalność, Cnót, które powinny wyróżniać i podtrzymywać mozolny, niebezpieczny, ale wspaniały trud egzegety katolickiego.

Tyle się mówiło także i o tym wymaganiu obiektywnym badań biblijnych, wymaganiu dotyczącym mistrzów od czasów dawnych do czasów ostatnich, i wydaje się nam, że także i o tej dziedzinie wszystko wiecie co więcej, wierzymy i życzymy Wam, abyście przykładali się do Waszych badań i do Waszych pouczeń biblijnych z tą postawą ascetyczną, z tą wewnętrzną i nabożną czcią, z tym głodem odkrycia poprzez wnikliwą analizę filologiczną i tekstualną, duchowego sensu prawdy i obecności Boga, rzucającego światło na wszystko, jakie są znamienne dla Słowa Bożego.

Wystarczy nam przypomnieć polecenie naszego poprzednika Piusa XII w jego instrukcji z 13 maja 1950 r. Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, jak bardzo potrzeba by znawca Pisma św. mógł się poświęcić bez reszty swemu zadaniu, aby móc, z co dzień odnawianymi siłami, to zadanie wypełniać. Ileż mądrości, ile roztropności, ile i jakiej niezmiernej miłości potrzeba, aby spełnić prawdziwie i owocnie tę doniosłą służbę, aby podać do duchowej biesiady słowa pokarmu, który naprawdę żywi. Wierze w słowo Boże w jego tajemniczą, nadludzką skuteczność niechże towarzyszy głębokie przeświadczenie, że Kościół, którego dzieci przychodzą na świat — jak powiada Św. Piotr — właśnie poprzez odwieczne i żywe słowo Boże, ten Kościół jest zawsze w stanie podania słowa Bożego w jego ścisłym znaczeniu.

Niech więc Waszą służbę Bożemu słowu, jak każdą służbę godną tego Imienia, ożywia i wspiera pobożność i pokora. Ta pokora, która zresztą jest charakterystyczną cnotą prawdziwego mędrca, pokora, która uzdalnia do uznania i przyjęcia przewodnictwa św. Urzędu Nuczycielskiego Kościoła, która nie pozwala na opieranie się wyłącznie na siłach ludzkich w przedsięwzięciu, które dotyczy tajemnicy Boga i Jego Objawienia, pokora która nakłania do szacunku dla innych, i to nie tylko na polu nauki, ale także i służby pasterskiej, zwróconej zarówno do mędrców jak i do ludzi nieuczonych. Wszyscy odczuwają potrzebę pouczenia, ale też mają prawo by zostało ono przeprowadzone bez niepotrzebnych niepokoїв, i w ten sposób w jaki dobra wiedza oświeca umysły, umacnia wolę i rozpała serca ludzkie do miłości Boga.

Jako słudzy wierni wyzyskacie owocnie Wasze talenty otrzymane od Pana, zyskując przez to wielką i wieczną zasługę. W ten sposób będziecie szanowani w Kościele i słuchani, jako ci, którzy umiają wybierać z tego skarbcza rzeczy nowe i stare, by żywić bogactwem płynącym z Serca Bożego dla zbawienia swych synów. Niech Wam do tego doda sił nasze apostołskie błogosławieństwo”.